

Góry, narty i snowboard czekają... aż odstawisz komputer :P**Gotowi na ferie?**

Już niedługo, bo pod koniec stycznia, uczniowie z województwa śląskiego rozpoczną dwutygodniowy wypoczynek podczas ferii zimowych. Są to jedne z niewielu chwil, kiedy możemy cieszyć się z tych lepszych aspektów zimy. W przeciwieństwie do innych dni, w tym okresie obfite opady śniegu i ujemna temperatura dają wiele radości i pozwalają niemalże na niemającą końca zabawę. Lepienie bałwanów, sanki, kulig, narty i inne rekreacyjne sporty zimowe...a może plaża i słońce? Dla większości ferie to szaleństwo na stokach górskich, ale jak się okazuje, coraz więcej osób w tym czasie wybiera wypoczynek w ciepłych krajach.

Małgorzata Lasak

Nasza polska zima w ostatnich latach była właściwie nieprzewidywalna,

a zatem i w tym roku zrobiła nam cudowną niespodziankę i zaskoczyła nas swoim rychłym pojawieniem się dopiero w połowie stycznia. Nie chodzi tu jednak tylko o naszą niepewność, gdyż w okresie zimowym często to tęsknota za słońcem i wysoką temperaturą sprawia, że wybieramy gorętszą alterna-

-tywę dla stoków narciarskich. Dzień jest krótki, a my potrzebujemy więcej światła! Kusząca jest również możliwość zaczerpnięcia kąpieli słonecznej i powrotu do domu z piękną, naturalną opalenizną. Część uczniów w tym czasie niestety pozostanie w domu, ale to wcale nie oznacza, że będą się oni nudzić. Ferie to okres towarzyskich spotkań i zawierania nowych znajomości. Skorzystają z pewnością na tym miejscowe baseny i lodowiska, bo to one często bywają celem

spotkań, by nie powiedzieć schadzek.

Rzucając się w wir zabawy, nie zapominajmy jednak o własnym bezpieczeństwie. Życzę Wam wszystkim, abyście po tej dwutygodniowej przerwie wszyscy wrócili do szkoły cali, zdrowi oraz wypoczęci. Niech ten wspinały, wolny od nauki czas, dostarczy Wam niezapomnianych wrażeń i wielu ciekawych przeżyć. Odpoczywajcie, cieszcie się swobodą, białym puchem, przysmakami, poznawaniem nowych miejsc i ludzi ;)

Bezpieczeństwo najważniejsze

Ferie to cudowny czas, kiedy wszyscy (i nauczyciele, i uczniowie) mogą odpocząć od stresu codziennych szkolnych dni. Narazie pogoda nam sprzyja, więc większość będzie pewnie szaleć na stokach. Ale w tym szaleństwie należy zachować odrobinę rozsądku.

Pamiętajcie, że nie jesteście w górach sami. Należy zachowywać się tak, aby nie wyrządzić krzywdy innym, ale także sobie. Wasze bezpieczeństwo jest najważniejsze. Pamiętajcie o odpowiednim wyposażeniu (kask to podstawa), a zabawa będzie wspaniała.

W gazetce m. in.**Z życia szkoły**

Pretest Wielkiego Testu Wiedzy Ekonomicznej, Konkurs Jednej Pracy i studniówka, to tylko przedsmak tego, co czeka na Was na następnej stronie.

Świat motoryzacji

Auto uniwersalne, które od 1972 po dziś dzień cieszy się ogromnym zainteresowaniem; niezawodny i tani

mobil od wszystkiego - Fiat126p i wszystko, czego jeszcze o nim nie wiecie!

Omijaj szpitale!

Trochę strachu połączonego z terapią szokową, a do tego spora dawka humoru, oto recepta naszej gazetki z refundacją na 100%. Bo śmiech to najlepsze lekarstwo:D!

Z życia szkoły

Dnia 12 stycznia 2012 roku w naszej szkole odbył się pretest WIELKIEGO TESTU WIEDZY EKONOMICZNEJ. Organizatorami testu są Telewizja Polska i Narodowy Bank Polski. Podobne pretesty odbywają się w kilkunastu miastach w Polsce. Ich celem jest wyłonienie finalistów Wielkiego Testu, który odbędzie się 23 stycznia w Warszawie, a transmitowany będzie przez TVP o godz. 20.35. W konkursie biorą udział uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, gdyż głównym założeniem testu jest popularyzacja wiedzy ekonomicznej wśród młodych ludzi wkraczających w dorosłość, którzy powinni umieć zadbać o swoje finanse.

Zespół Szkół Ekonomicznych w Sosnowcu spotkał zaszczyt zostania współorganizatorem tego przedsięwzięcia. Spotkali się u nas uczniowie z 11 miast województwa śląskiego. Przybyli również przedstawiciele NBP, a oprawę medialną zapewniali reporterzy TVP oraz "Dziennika Zachodniego" i, oczywiście, reporterzy naszej gazetki "Śmiało".

Nas reprezentowała Karolina Skoczek z klasy IV c. Punktualnie o 12 zebrała się komisja, która czuwała nad prawidłowym przebiegiem testu. Rozdano arkusze i uczniowie zaczęli rozwiązywać zadania. Nie musieliśmy długo czekać na ucznia, który jako pierwszy zakończył pisanie testu.

Był to Mikołaj Skorupa z II LO im. Emilii Plater w Sosnowcu. Według naszych obliczeń test ukończył w zaledwie 4,5 minuty, tym samym ustanawiając nowy rekord. Jak się później okazało, uzyskał maksymalną liczbę punktów z tego testu. Miałem możliwość przeprowadzenia wywiadu ze zwycięzcą.

Łukasz Centkowski: Czy jest to pierwszy konkurs o tematyce ekonomicznej w którym bierzesz udział?
Mikołaj Skorupa: Nie, brałem już udział w innych konkursach. Były to Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, w której niestety nie zostałem laureatem. Brałem także udział w olimpiadzie wiedzy o finansach.

Ł.C: Czy wiążesz swoją przyszłość ściśle z ekonomią?

M.S: Nie, jest to raczej moje hobby. Są to zagadnienia, z którymi spotykam się na co dzień i nie sprawiają mi problemu.

Miałem także okazję przepro-



wadzić wywiad z panem Bartoszem Łuczywo z Narodowego Banku Polskiego oddział Katowice.

Łukasz Centkowski: W jakim celu NBP stworzył taki konkurs?

Bartosz Łuczywo: W celu edukacyjnym. Działania NBP od kilku lat bardzo mocno wspierają edukację ekonomiczną w na-

szym kraju, ba działalność edukacyjna jest od kilku lat wpisana w zakres funkcji Narodowego Banku Polskiego.

Ł.C: Czyli jest to w pewien sposób popularyzacja wiedzy ekonomicznej?

B.Ł: Oczywiście, wszystko to co sprzyja popularyzacji wiedzy ekonomicznej, poszerze-

nia tej wiedzy. Tak naprawdę tak jak w tym konkursie, zabawa tą wiedzą ma szeroki wymiar edukacyjny.

Ł.C: Czy NBP organizuje także inne konkursy? Czy są to konkursy tylko dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych?

B.Ł: Jest prowadzone bardzo dużo działań mających na celu

poszerzyć wiedzę ekonomiczną. W tym celu są organizowane olimpiady, konkursy, a wszystko to związane jest z prowadzoną działalnością edukacyjną.

Ł.C: Czy Zespół Szkół Ekonomicznych spisał się jako gospodarz pretestu?

B.Ł: Oczywiście.
Łukasz Centkowski

Przygotowania do testu

Gdy dowiedzieliśmy się, że spotkał nas zaszczyt organizowania pretestu, przystąpiliśmy do przygotowań pełną parą. Szkoła została udekorowana. Nasi nauczyciele i uczniowie z organizacji reklamy bardzo się postarali. Każdy z uczestników miał możliwość zapoznania się z osiągnięciami szkoły z ostatnich lat, obejrzeć zdjęcia z różnych imprez, pooglądać naszą kronikę szkolną i złożyć w niej pamiątkowy wpis. Przygotowany został również mały poczęstunek, który wszystkim smakował.

Nasza uczestniczka

Jak wcześniej napisaliśmy - naszą szkołę reprezentowała Karolina. Jest uczennicą klasy czwartej. Ten test nie był jej pierwszym konkursem ekonomicznym, w którym brała udział. Dzień później startowała w okręgowym etapie Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, do którego się dostała po przejściu etapu szkolnego. Karolina to bardzo dobra uczennica poświęcająca swój czas na poszerzenie swojej wiedzy ekonomicznej, a poza tym w tym roku szkolnym czeka ją egzamin maturalny.

Góra grosza

"Góra grosza" to akcja charytatywna, w której nasza szkoła bierze udział od początku. Właśnie skończyła się zbiórka "złotych" pieniędzy. 19 stycznia odbyło się wielkie liczenie. Okazało się, że jest ponad 100 złotych.

Studniówka 2012

Po długich przygotowaniach i jeszcze dłuższym wyczekiwaniu nadszedł 14 stycznia 2012 roku TO TEN WIELKI DZIEŃ!!! Impreza odbyła się w Okraglaku. Sala była pięknie udekorowana. Studniówka rozpoczęła się od podziękowań uczniowie skierowanych do dyrekcji i grona pedagogicznego za ich trud, poświęcenie i wyrozumiałość. W imieniu maturzystów przemawiali Ewa Lasota i Dariusz Deleska. Po przemówieniu pani dyrektor mgr Alicji Fronio, to właśnie ona rozpoczęła poloneza, w którym tradycyjnie w pierwszej parze wdzięcznie tańczyła poprowadzona przez Damiana Macugę z klasy IV b. Po tej oficjalnej części został wniesiony toast lampką szampana za udaną zabawę, a przede wszystkim za powodzenie na maturze. Gdy chwilowo wir emocji i podniecenia studniówką opadł, wszyscy zasiedli do stołów, by rozkoszo-

wać się znakomicie podanymi i pysznymi daniami. Gdy każdy zaspokoił już swój apetyt, orkiestra wspaniałą muzyką zagarnęła grono pedagogiczne oraz uczniów do wspólnej zabawy na parkiecie. Muzycy swoimi świetnymi pomysłami znakomicie organizowali imprezę, zaczynając od klasycznego "pociągu" prowadzonego przez lokomotywę - Dariusza Deleskę, przez walca wiedeńskiego, zorbę, kończąc na wspólnej marce pod przewodnictwem grona pedagogicznego z panią mgr Marią Koźmin na czele, która we wspaniały sposób ukazywała swe umiejętności w tańczeniu tego tańca. Świetną zabawą był konkurs, w którym zwycięską drużyną okazał się zespół nauczycieli.

Bal był znakomity, ale jak wszystko, co dobre, musiał się skończyć. Zostaną nam tylko wspomnienia. I niestety tylko 100 dni do matury...

Grzesiu Sulewki, Daruś Deleska

Konkursy szkolne i nie tylko...

Konkurs na logo biblioteki

Nagrodzeni:
I m. Monika Szulińska IIIe
II m. Tomasz Ślęzak IIIe
III m. Joanna Makuch IIIf
Wyróżnieni:
Beata Zuszek IIIe
Aneta Kopała IIIe

Konkurs Jednej Pracy kategoria plastyczna

Nagrodzeni:
I m. Anna Cieślak Ia
II m. Angelika Kiedrowska IIb
III m. Damian Sobierajski IIIf
kategoria literacka
Nagrodzeni:

Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej

W etapie okręgowym reprezentowały naszą szkołę:
- Karolina Skoczek kl. IV c
- Dominika Rewucka kl. II a



Ogólnopolski Konkurs Rachunkowości.

Pierwszy etap odbył się 8 grudnia. Do drugiego, który miał miejsce 12 stycznia, dostało się 7 uczniów naszej szkoły, z klasy IIb: Aleksandra Bielecka, Roksanę Zapart, Małgorzata Lasak. Z klasy IIa: Dominika Rewucka, która uzyskała najlepszy wynik, Karolina Kałwak, Izabela Witczyńska i Magdalena Czarnik. Organizatorem konkursu była pani mgr Anna Kowalska.

Łukasz Centkowski



Motoryzacja

Fiat 126 (centoventisei)

Samochód osobowy skonstruowany w zakładach FIAT, produkowany we Włoszech w latach 1972-1980, a w Polsce od 6 czerwca 1973 do 22 września 2000 roku (Polski Fiat 126p). Polska wersja licencyjna produkowana była przez Fabrykę Samochodów Małolitrażowych Polmo Bielsko - Biała w Tychach oraz w Bielsku - Białej. Jego poprzednikiem był Fiat 500, następcą Fiat Cinquecento.

Przez wiele lat był jednym z najczęściej spotykanych samochodów na polskich drogach, doczekał się też bardzo wielu nazw potocznych i zwyczajowych, z których najpopularniejsza - Maluch - stała się pod koniec produkcji tego modelu (1997) jego oficjalną nazwą. Każdy znał Malucha...

Oficjalna produkcja w Polsce ruszyła 22 lipca 1973 w zakładach w Bielsku - Białej. We wrześniu 1975 rozpoczęto montaż w Tychach. Pierwsza modernizacja samochodu nastąpiła w 1977, zwiększono pojemność silnika do 652 cm, w układzie dolotowym zastosowano tłumik szmerów ssania, prądnicę prądu stałego zastąpiono alternatorem. Najbardziej widoczną zmianą była likwidacja skrajnych szczelin na pokrywie silnika, dzięki czemu poprawiono chłodzenie i nieco wyciszono silnik. Modyfikacje pozwoliły na wzrost mocy do 17,7 kW. Zmian doczekał się również układ hamulcowy, powiększono średnicę bębnow do 185 mm.

Fiat 126p produkowany był w czterech wersjach: 650 Standard, 650 Special, 650 Lux i 650 Komfort. Równoległe z silnikami o pojemności 650 cm produkowano 600 cm.

Od listopada 1982 produkowano bardziej ekonomiczną wersję 650 E: wyposażono ją w nowy typ gaźnika, tłumik



szmerówssania i trójkomorowy tłumik wydechu o zmniejszonych oporach przepływu. Ten pierwszy pakiet zmian ograniczał zużycie paliwa o 7%. Samochody z tymi zmianami oznaczono symbolem 650 E. W czerwcu 1983 nastąpiły dalsze udoskonalenia silnika; zastosowano głowicę z nową komorą spalania (stopień sprężania wzrósł do 8,0:1), nowy wałek rozrządu,

a także aparat zapłonowy.

W kwietniu 1985 nastąpił facelifting nadwozia, wynikał on z potrzeby dostosowania samochodu do europejskich norm homologacyjnych.

Kolejna większa modernizacja odbyła się w 1994, zmianom poddano nadwozie i instalację elektryczną. W samochodzie zastoso-

wano elektroniczny układ zapłonowy Nanoplex. Wzrosła niezawodność pojazdu i zmalało zużycie paliwa. Zmodernizowany samochód nosił oznaczenie 126 el, ze wzbogaconym wyposażeniem 126 el SX.

Kolejna seria zmian odbyła się pod koniec 1996. Główną różnicą było zastosowanie katalizatora. W modelu 126 elx zastosowano



nowy gaźnik typu FOS 28 S1A1/300. Pod koniec 1998 wprowadzono zagłówki dla pasażerów tylnej kanapy.

22 września 2000, po 27 latach produkcji, zakończono montaż Malucha, w Polsce powstało 3 318 674 egzemplarzy modelu.

Silniki - benzynowe
594 cm, 17 kW (23 KM),

652 cm, 17,7 kW (24 KM),
703 cm, 20 kW (27 KM)

Skrzynia biegów - 4-biegowa manualna
Rodzaj napędu - tylny
Długość - 3054 mm
Szerokość - 1377 mm
Wysokość - 1335 mm
Masa własna - 580 kg
645 kg

Kalendarium

1972
Styczeń powstała Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku - Białej.
Wrzesień początek produkcji w zakładzie w Cassino, pierwsze 100 sztuk.
9 września 1972 oficjalna prezentacja na salonie motoryzacyjnym w Turynie.

1973
6 czerwca pierwszy,

zmontowany z włoskich części Polski Fiat 126p. Kosztował 69 tys. złotych (średnie miesięczne zarobki w owym czasie wynosiły ok. 3,5 tys. złotych).

22 lipca oficjalne uruchomienie linii produkcyjnej (do końca roku powstało 1500 maluchów).

18 września 1975 uruchomiono produkcję w zakładzie nr 2 w Tychach.



Maluch
Mały Fiat
Steyr Puch 126 (Austria)

Inne nazwy

1977 zwiększenie pojemności silnika do 652 cm z dotychczasowych 594 cm. Uzyskano wzrost mocy do 17,7 kW. Prądnicę prądu stałego zastąpiono alternatorem, powiększono średnicę hamulców bębnowych do 185 mm oraz wprowadzono nowe obręcze kół jezdnych. Były o wiele lepsze od starych obręczy i bardziej wytrzymałe.

Źródła
[Wikipedia.pl](#)
[Google.pl](#)
[AutoSwiat.pl](#)
[otomoto.pl](#)
[maluch - pl.com](#)
[fiat126p.pl](#)

Neff^^

Nie choruj !! Omijaj szpitale!!

Temat wybrałyśmy, bo ostatnio o służbie zdrowia głośno. Zamieszanie spowodowane ustawą refundacyjną było gigantyczne. Oczywiście ucierpieli na tym najbardziej pacjenci. Od lat służba zdrowia w Polsce jest reformowana, ale jakoś nikt z chorych nie zauważył, by warunki leczenia się poprawiały. Postanowiłyśmy potraktować ten temat trochę z przymrużeniem oka, a trochę sensacyjnie. Proponujemy czytelnikom trochę dowcipów o lekarzach - przecież to taki wdzięczny obiekt żartów. Każdy z nas zetknął się w życiu z jakąś zabawną sytuacją. Opisuujemy również sensacyjne wydarzenia z innych krajów. Okazuje się, że tam też nie jest doskonale. Wampir w szpitalu - czy to możliwe? A jednak... Ponadto, co można nosić w brzuchu? Czytajcie, nie uwierzycie...

Emilia Giec, Ewelina Domagała



Lekarze byli zaszokowani! Wy też będziecie..

Często cierpisz na bóle brzucha?

Dolegliwość ta jest dość powszechna a przyczyny bywają naprawdę różne. Jednak lekarze diagnozujący pacjentów, o

których zaraz przeczytasz, nigdy nie spodziewaliby się tego, co okazało się być przyczyną bólu. Margaret Daalmans to 52-letnia kobieta, która zgłosiła się do holenderskiego szpitala ze strasznym bólem brzucha. Kiedy lekarze zajęli się jej przypadkiem, okazało się, że powodem był zestaw sztuców składający się z 78 elementów, które kobieta połknęła? Nie wiem, dlaczego, ale poczułam

nagle pragnienie jedzenia przedmiotów stołowych." - powiedziała Margaret Daalmans. Pragnienie to było spowodowane chorobą.

Hindus Sanju Bhagat był wyśmiewany z powodu dużego brzucha, który nie był wynikiem otyłości. Dlaczego mężczyzna miał tak duży brzuch? Powodem był płód. Nie był to jednak cud, hindus nie był w ciąży.

Wewnątrz brzucha znajdował się jego brat bliźniak, którego Sanju wchłonął, będąc jeszcze w łonie matki. Nie jest to jedyny taki przypadek. Co się stało z twoim bliźniakiem?

W ciele Huang Yijun znaleziono płód. Co w tym dziwnego? Ten płód był martwy JUŻ OD 60 LAT. Kobieta tłumaczyła że lekarze zażądali zbyt wysokiej zapłaty za usunięcie martwego płodu.

Dawka śmiechu

Psychiatra bada pacjenta za pomocą testu, czytając:

- Ostatniej niedzieli był straszliwy wypadek drogowy. Motocyklista został rozjechany przez samochód tak nieszczęśliwie, że stracił głowę. W chwilę potem motocyklista wstał podniósł głowę i poszedł do najbliższej apteki, żeby przykleić ją do tułowia.

W tym miejscu badany uśmiecha się z niedowierzaniem.

- Pańska historia nie trzyma się kupy. Przecież apteki w niedzielę są zamknięte!

Pielęgniarki strajkują... powodem jest wampir?!

W niewielkim szpitalu w Zimbabwie w Afryce pielęgniarki odmówiły pracy na nocne zmiany. Dlaczego? Nie z powodu zbyt niskiego wynagrodzenia, ale ze strachu. Czego się boją? Wampira. Jedna z pielęgniarek podczas nocnej zmiany widziała, jak krępa postać wyrwała z ręki pacjenta wenflon a następnie zaczęła sączyć jego krew.



Przestraszona kobieta najpierw podniosła alarm a następnie zemdlała. Zdarzenie to miało miejsce około 3-ciej nad ranem. Kim lub czym była tajemnicza postać?

Śmiech to zdrowie

.1- Panie doktorze, swędzi mnie

całe ciało.

- A próbował się pan kąpać, jak mówiłem?

- Tak, wykapałem się - dwa tygodnie było w porządku, ale teraz znowu swędzi.

2Lecą wariaci samolotem z doktorem.

Nagle awaria jednego silnika wszyscy złapali się dla równowagi skrzydła. Jeden z nich woła:

- Niech jeden z nas się puści, to

reszta przeżyje.

Na to doktor:

- Ja to zrobię!

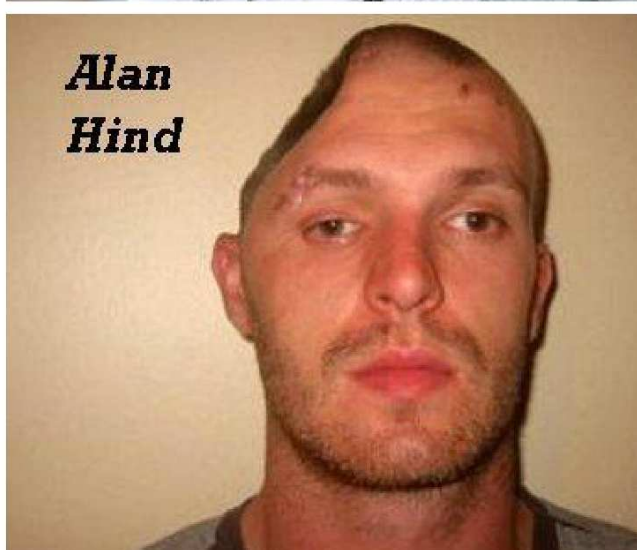
I wszyscy wariaci zaczęli klaskać.

3- Dlaczego wypisujesz do domu tego pacjenta spod ósemki? - pyta psychiatra psychiatry.

- Bo on już jest wyleczony!

Wczoraj wyciągnął z basenu innego pacjenta który się topił!

- Tak, ale potem go powiesił żeby wysechł!



Alan Hind



Sanju Bhagat

Stawili czoła śmierci i żyją!!

Jordan Taylor to chłopiec, który naprawdę stracił głowę. W 2008 roku podczas wypadku samochodowego ciężarówka z całym impetem wjechała w samochód osobowy, głowa chłopca znajdującego się w jego wnętrzu po prostu oderwała się od reszty ciała. Wszystkie tkanki łączące głowę z szyją zostały zerwane. Świadkowie mówili, że głowa po prostu zawisła. Lekarze ze szpitala w Fort Worth w Teksasie dokonali cudu, łącząc czaszkę 9-letniego chłopca z karkiem za pomocą metalowej płytki i prętów. Najbardziej niesamowitym jest jednak fakt, że Jordan chodzi!!

Alan Hind został tragiczną ofiarą wypadku podczas pracy. Pracując przy rozbiórce budynku spadł z dachu. W wyniku upadku, spory fragment jego głowy uległ zmiążdżeniu. Mężczyzna doznał rozległych złamań czaszki. Podczas diagnozowania Alana okazało się także, że nieodwracalne zmiany dotknęły jego mózgu. Jego fragmenty były tak uszkodzone, że konieczne było ich usunięcie. W związku z tym, że przerwany został też nerw wzrokowy, mężczyzna nie widzi dziś na jedno oko. Alan Hind przeszedł do dziś trzy skomplikowane operacje, a w miejscu sporego ubytku w jego głowie, lekarze wstawili tytanową płytkę.